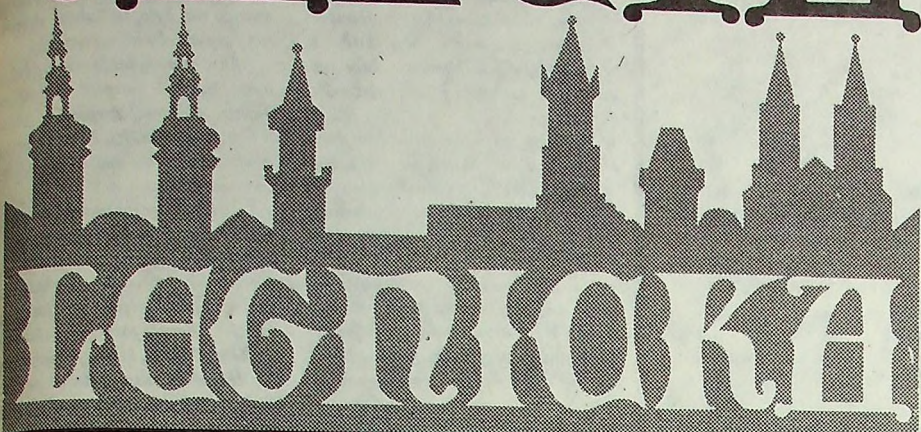


GAZETA



Nr 159 Czwartek, 28 listopada 1991 r. Cena 1000 zł

"Z więzienia do... Parlamentu"

Pan Witold Podedworny Redaktor Naczelny "Gazety Legnickiej"

Od Redaktora Naczelnego:

Proszę Pana. Udowodnioną przez sądy swoją przestępczą działalność określa Pan w liście "intrygą, sprokuiowaną przez osoby pełniące do niedawna wysokie funkcje w Służbie Bezpieczeństwa"...

Od tego tylko krok, aby uznać Pan wymierzone mu kary więzienia za dowód prześladowania ze strony komunistycznej władzy.

"Z byłymi SB-kami ściśle współdziała" w oczernianiu mnie jeden z działaczy PSL-u, zresztą mój "kolega" - pisze pan dalej.

Kpi Pan, czy o drogę pyta? Jeśli kpi, to z pańskich 4965 wyborców, jeśli pyta - to tylko o metodę wycofania się z poselskiej misji, rezygnacji z poselskiego mandatu!

Nie mam zamiaru "dyskutować z panem w bezpośredniej rozmowie" - taką już odbyłem w trakcie trwania kampanii wyborczej, sugerując Panu rezygnację z ubiegania się o mandat. Po prostu - Pan nic nie rozumiał.

Chcę na koniec zapewnić Pana, że nie będzie żadnych przeszkód, ani problemów z udostępnieniem zarówno Panu, jak i mieszkańcom województwa legnickiego materiałów dotyczących Pańskiej, przestępczej działalności.

Zapraszam do prezentacji swoich racji na łamach "Gazety Legnickiej".

Witold Podedworny

P.S. Nie sądzę, abyśmy mieli wspólnych znajomych.

Józef Pawlak

Dachowy "Figiel"

W nocy z 25/26 listopada złodzieje włamali się do warsztatu mechaniki pojazdowej w Żukowicach. Żeby było ciekawiej, do warsztatu dostali się dość nietypową drogą - mianowicie wykorzystali do tego... dach. Wybili dachówki i tym sposobem dostali się do środka. Skradli spawarkę marki "Bester", szlifierkę kątową hitachi oraz zgrzewarkę o wdzięcznej nazwie "Figiel".

Kolejny napad w Lubinie

26 listopada w godzinach wczoraj kolejny napad w centrum Lubina. Na ul. Zwadzkiego do przechodzącego 22-letniego Marka M. podszło dwóch młodych mężczyzn, którzy bez słowa pobili go. Nie zabrali nic, bili więc swoją ofiarę z zemsty lub dla zabawy. Marek M. po udzieleniu pomocy lekarskiej został zwolniony ze szpitala do domu.

BRAWURA I SZPAN

We wtorek, 26 listopada (wczesnym popołudniem) na skromnym drzewie przy okazałym obiekcie kina "Skarbnik" w Polkowicach wylądował atrakcyjny BMW. Samochód trafił tam po dziwnym obrocie na jezdni. Świadkowie wydarzenia twierdzą, że brawura dokonała w tym miejscu cudu. Czyli doprowadziła do lez...

Na szczęście w omawianym wypadku nikt z ludzi nie ucierpiał. Właściciel jedynie popłynął na... co najmniej kilkadziesiąt baniek. I po co ten szpan?

II liga koszykówki KONFEKS LEGNICA - A Z S WARSZAWA 55-86

Jeżeli te mają dużą szansę być przyjęte, bez wielu poprawek i proceduralnych sporów, bo wszystkie partie są zgodne co do tego, że najpierw należy wyprowadzić kraj z chaosu, a dopiero potem podziękować sobie nawzajem i zacząć walczyć o wpływ w społeczeństwie, aby móc wyrobić sobie dobrą pozycję do następnych wyborów.

Ze plotką? Opowiadam bzdury? Wcale nie jestem tego taki pewien. No, sami Państwo się zastanówcie, kto powinien pukać się w czoło?

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

* List od posła P. * Ochrona środowiska w KGHM * Turcy w Głogowie * Po pół wieku - nasze! * Kogo kupi Zagłębie? *

WRESZCIE NASZE

26 listopada obiekt koszarowo-mieszkalny znajdujący się przy zbiegu ulic: Lotniczej, Chojnowskiej i Marynarskiej, a oznaczony nr 38, został przekazany stronie polskiej przez administrację radziecką.

Jest to w ostatnim czasie największy kompleks budynków przekazany przez JAR administracji

polskiej. I co jest godne podkreślenia, ich stan jest dobry. Wczoraj obiekty te przejęte zostały przez Kuratorium Oświaty, które posiada środki na ich zagospodarowanie.

Również wczoraj przekazana została miastu kamienica przy ul. Grunwaldzkiej 2, którą przeznaczają się na mieszkania komunalne.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Wczoraj w Belwederze spotkali się prezydent L. Wałęsa, Marszałek Sejmu W. Chrzanowski i premier J.K. Bielecki. Rozmowa dotyczyła sytuacji politycznej kraju.

* Sejm odłożył dyskusję o dymisji rządu do następnego posiedzenia. Premier i ministrowie wchodzący w skład gabinetu będą pełnić funkcję co najmniej do grudnia.

* Nie wybranie żadnego z kandydatów UD do prezydów Sejmu i Senatu jest skoncentrowanym atakiem "piątki" i "Solidarności" na Unię - stwierdziła Zofia Kuratowska.

* Jugosławia wystąpiła z wnioskiem, o wystanie sił pokojowych do tego kraju.

* Stany Zjednoczone odrzuciły apel

sekretarza generalnego ONZ o zwiększenie o 10,7 procent budżetu organizacji.

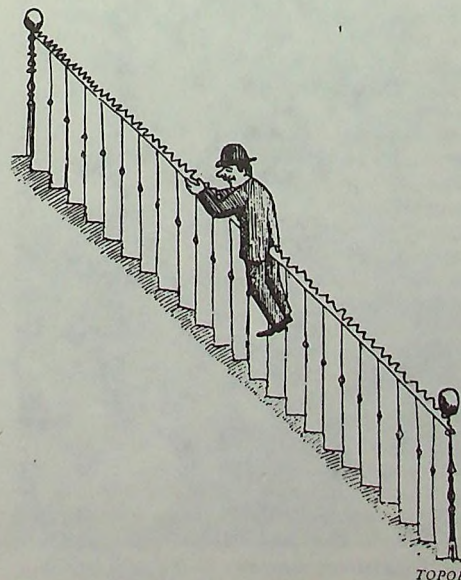
* Premier Izraela J. Szamir spotkał się potajemnie ponad 50 razy z osobistościami palestyńskimi z Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy.

* Do Phnon Pehn powrócił przywódca "Czerwonych Khmerów" K. Samphan.

* Prezydent Rosji B. Jelcyń podpisał dekret, na mocy którego rosyjska KGB przemianowana została na Państwową Agencję Bezpieczeństwa (PAB).

* Wielka Brytania przeprowadziła doświadczalną podziemną eksplozję jądrową na poligonie w pobliżu Las Vegas.

GALERIA SATYRYKONU



TOPOR

RING WOLNY

Jeszcze kilka dni temu nikt by o tym nie pomyślał. A tu proszę! Wydarzyła półgodzinna rozmowa Mazowieckiego z Kaczyńskim. Potem jeszcze wieczorne konsultacje w kregu "piątki". List z prośbą o przyjęcie delegacji parlamentarzystów w Belwederze i nagle okazało się, że bez trudu można sformować rząd, że komisje sejmowe, powołane przez wszystkie ugrupowania, przystąpią natychmiast do prac nad najważniejszymi projektami ustaw, w tym nad nową konstytucją. Że, w końcu pro-



Więści z legnickiego Ratusza

W związku z tragicznymi wypadkami, które ostatnio zdarzyły się na drogach miasta Legnicy Radna Grażyna Chrobak wyszła z inicjatywą zorganizowania spotkania z udziałem władz miasta, Dyrektora Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, Komendanta Policji Rejonowej i Z-cy Komendanta Wojewódzkiego oraz Kierownika Sekcji Ruchu Drogowego i Kierownika Oddziału Komunikacji Wydziału Polityki i Rozwoju Gospodarczego UM - w sprawie podjęcia skutecznych działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa na drogach.

Po zapoznaniu się z tragiczną statystyką wypadków na drogach legnickich w ostatnich 10-miesiącach, ustalono, że należy powołać nadzwyczajną Komisję ds. bezpieczeństwa i organizacji ruchu przy Komisji Spraw Obywatelskich Rady Miejskiej, która wypracuje kompleksowy program ruchu drogowego w Legnicy do 2000 roku. Postanowiono także podjąć działania

doraźne, mianowicie: ograniczyć prędkość jazdy samochodów na ul. II Armii Wojska Polskiego do 50 km/godz. i ustawić znak "Uwaga wypadki" - za skrzyżowaniem z ulicą Rzemieślnicza.

Ponadto na okres zimy - zostanie ograniczona prędkość do 40 km/godz. na wiadukcie na ul. Waszkiewicza oraz na ul. Wrocławskiej - za skrzyżowaniem z ul. Wielkiej Niedźwiedzicy, za wiaduktem kolejowym do ul. Sikorskiego. O podjęciu działań doraźnych zdecydowała trudna sytuacja finansowa Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, do której zadań należy budowa podziemnych przejść dla pieszych oraz instalowanie sygnalizacji świetlnej.

Władze miasta chcą aktywnie włączyć się do prac związanych z poprawą bezpieczeństwa na drogach w mieście przewidując w swym budżecie na 1992 r. - środki finansowe z przeznaczeniem na wyżej wymieniony cel.

Więści z Chojnowskiego Ratusza

Urząd Gminy w Chojnowie koordynuje informację z dnia 25.11.br. dot. likwidacji połączeń kolejowych na trasach lokalnych Legnica-Chocianów. Czas przejazdu

autobusu jest dłuższy o 25 minut, a nie 2 minuty jak mylnie podano.

Zainteresowanych wspólnie z Urzędem Gminy przepraszamy.

"RADIO LEGNICA"

Zaprasza chętnych do pracy w charakterze presterki (ra) i korespondenta, na spotkanie kwalifikacyjne

30 listopada 1991 r.

godz. 10.00

w sali telewizyjnej legnickiego hotelu "Cuprum"

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawełek



Legnica '91 Dziedziniec zamkowy. Zwłoczenie okna.

Turecki biznes w Głogowie

Latem tego roku w Głogowie zjawiał się najprawdziwszy z prawdziwych Turek. I na dodatek miał żonę Polkę. Facet wyglądał na szmalcowatego, więc czekano z czym on wyskoczy.

Bomba wybuchła stosunkowo szybko. Turek zaadaptował klub Nadodrze w centrum miasta, zatrudnił ludzi i przystąpił do urządzania luksusowego lokalu. Mieścił się tu także sklep całodobowy, sprzedający głównie trunki. Panie sprzedawczynie zostały wyposażone w broń gazową, aby bronić tureckiego biznesu przed podpitymi głogowianami.

Na początku lipca uroczystie otwarto lokal Turka. Przybyły władze miejskie, zachwycone tym, że dzięki bogatemu Turkowi Głogów przybliżył się do Europy. Zdjęcia pstrykał im Jan Bebel, nie zabrakło podśpiewek jazzowych. Dolnośląskie gazety piałły z zachwytem...

W październiku w "Alibabie" - bo taką nazwę dano lokalowi - zawrzało. Okazało się, że Turek przez trzy miesiące nie płacił personelowi sklepu i knajpy. Kiedy kobiety zaprotestowały, Turek bez namysłu zwołał je. Sprawa się na tym nie skończyła. Okazało się, że facet jest większym gagatkiem. W dowodach osobistych 18 pań nie miało pieczątki o zatrudnieniu, żadna nie miała legitymacji ubezpieczeniowej czyli najprawdopodobniej żadna nie była ubezpieczona. Umowy o pracę opiewały na kwoty 800 tysięcy miesięcznie. Przeciętnie pracowały po 12 godzin, nie mogąc liczyć na nadgodziny...

Turek na każdą zwróconą uwagę odpowiadał krótko acz treściwie: - spier... W przypiłkach dobrego humoru laskawym okiem spoglądał na młode kelnerki, obmacując je przy byle sposobności. Żeby było śmieszniej Turek zapraszał gości, wśród których nie brakło miejscowych notabli. Wszystkim gościom turecki biznesmen stawiał drinki, za które płacić miały... barmanki.

Co będzie dalej o tym zdecyduje Sąd Pracy. Uważamy, że nie tylko sąd powinien się przyjrzeć tureckiemu biznesmenowi...

(stp)

Czy wiecie, że...

Plany włączenia Legnicy do sieci kolejowej sięgały 1837 r.. Napotkały one jednak początkowo nikłe zainteresowanie i dopiero sześć lat później sprawy te zaczęły się konkretyzować. Dworzec wybudowano w latach 1843-1844. Otwarcie linii, z uroczystym wjazdem pierwszego pociągu z Wrocławia, nastąpiło w październiku 1844 r. Roboty wykonano jednak tak niedbale, że już w 1847 r. zaczęto wprowadzać niezbędne poprawki.

W 1856 r. Legnica uzyskała połączenie z Jaworzyną, a przez nią ze Świebodzicami i Kamieńcem Ząbkowickim, w 1869 r. z Lubinem, w 1871 r. z Rudną, tą trasą zaś z Głogowem, Zieloną Górą i Szczecinem.

listy

Jednorazowe zdarzenie - to wyjątek, kilka zdarzeń o podobnym charakterze może wynikać z przypadku, ale kilkanaście każe już sądzić, że zachodzi jakaś zależność, norma.

Z tego, co sam doświadczyłem kilkanaście razy stojąc na próżno na przystanku WPK, wywnioskowałem, że zasadą musi być takie oto zachowanie Panów kierujących autobusami WPK:

... jeśli podczas zamiejscowego (poza Legnicę) kursu kierowca autobusu WPK uzna, że pojazd dojedzie do ostatniego przystanku na prowincji, ale nie ruszy kursem powrotnym do Legnicy, to kierowca nie ma prawa poinformować o tym ludzi czekających na przystankach. Nie ma prawa. I już. Tylko taki zakaz chyba może powstrzymać kierowców od zamiaru uprzedzenia ludzi sterczących pod znakiem WPK, że ich oczekiwanie nie

ma sensu... Bo przecież, gdyby takiego zakazu nie było, to ludzkie sumienie nie pozwoliłoby na ignorancję.

Skończyły się także czasy, gdy kierowca musiał cierpieć za miliony. Teraz w tym cierpieniu chętnie wyręczy wielu ludzi, którzy czekają z zawieszonym na kołku zawodowy prawem jazdy.

Te ludzkie argumenty i te o rezerwach siły fachowej przekonują, że musi być zakaz formalny dla kierowców, by nie powiadomiali czekających o tym, że "jazdy nie będzie". (Kropkę goryczy przelał ranek 26 XI w Złotorzy, kiedy, jak już bywało bardzo wiele razy, autobus pojechał pod szpital, ale nie wracał. Dopiero ktoś z Hożej idąc na ul. Woj. Polskiego powiadomił, że autobus stoi i będzie stał).

Imię, nazwisko i adres do wiadomości redakcji

KRONIKA POLICYJNA

Chojnow

* 26 listopada o godz. 12.00 na skrzyżowaniu ulic Chojnowskiej z Wojska Polskiego kierujący renaultem Michał B. wymusił pierwszeństwo i uderzył w samochód daf - prowadzony przez Ryszarda W. Pasażerka renaulta Anna R. została przewieziona do szpitala z obrażeniami ciała. Straty materialne sięgnęły 17 mln zł.

Legnica

* W nocy z 25/26 złodzieje włamali się do piwnic jednego z budynków przy ul. Mickiewicza. Wszystkie spłądowali, a przy okazji wybili otwór w stropie i dostali się do sklepu gospodarstwa chemicznego. Wynieśli artykuły gosp. domowego, odzież, obuwie, naczynia z duraleksu. Łącznie nakradli na 12 mln zł.

* Tej samej nocy ofiarą złodziei padł sklep chemiczny przy ul. Orzeszkowej. Złodzieje skradli tapety, farby w areozolu, elaskon. W sumie ich łup wyceniono na 10 mln zł.

Głogów

* W nocy z 25/26 listopada złodzieje włamali się do sklepu spożywczego przy ul. Osadników. Skradli wódkę, wino i papierosy. Na okrasę włamania zabrali zegar kominkowy. Straty ich działalności wyniosły 7,5 mln zł.

* 26 listopada ok. godz. 9.00 na drodze nr 292 k. Wróblina Głogowskiego kierujący fordem - sierrą Arkadiusz A. wyprzedzając w czasie mgły uderzył w tył jadącego przed nim tarpana. Pasażerka forda doznała lekkich obrażeń ciała. Pojazdy uszkodzone zostały na 110 mln zł.

Złotorja

* Z 25/26 listopada w godz. 15.00 - 21.00 złodzieje włamali się do magazynu PPHU "Polmozyby" Sp z O.O. Skradli części do silnika multikara o wartości 25 mln zł

* Z Zakładu Poprawczego w Jerzmanowicach zbiegło 29 bm. czterech wychowanków: 16-letni Andrzej H., 17-letni Mirosław S., 16-letni Dariusz G. oraz 16-letni Andrzej W.

Prochowice

* 26 bm. o godz. 16.00 na polu między Prochowicami a Kwiatkowicami spłonęła sterta słomy. Straty wyniosły 8 mln zł. Strażacy badając przyczynę wybuchu ognia uznali, że przyczyną pożaru może być podpalenie.

Jawor

* 26 listopada w godz. 11.00 - 11.45 do mieszkania Józefa R. w Udaninie dostał się złodziej. Skradł 5 mln zł, 30 USD, biżuterię i zegarki ze złota. W sumie łup wyniósł 13,5 mln zł

Miliony bankowców

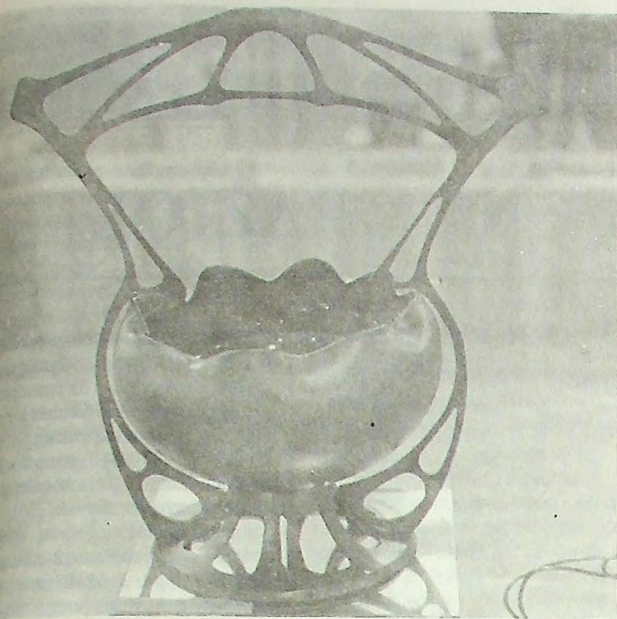
Złotówka nam się zdewałowowała, ale i liczba "bankowców" wzrosła wprost proporcjonalnie do ilości noszonych przez nas banknotów. Na każdym rogu kolorowa plansza obwieszcza, że właśnie tu mieści się kantor wymiany walut. Wewnątrz, za przepierzeniem z dyktu, sam boss, albo jeśli już wzbogacony, to miła panienska. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie pewnien drobiazg. Przy każdej zmianie kursu dolara, tej która już się odbyła, bądź tej spodziewanej, 90 procent kantorów jest nieczynna. Bankowcy postanawiają czasy, w których mogą stracić kilka ciężko zarobionych groszy przeczezać. Robią to najczęściej na targowisku, gdzie handluje się bezpiecznie, a zawsze przy okazji można

zrobić "wałek".

Inna metoda na przysłużenie się klientowi, to dowolne manipulowanie pojęciem "wymiana walut". "Dzisiaj dolarów nie "skupuje się". "Dzisiaj franków francuskich, szwajcarskich, czy innych, nie sprzedaje się". Ileż takich napisów widzieliśmy już w różnych kantorach? A ile razy słyszeliśmy od "kantorowca" wypowiedziane szeptem słowa: "co prawda dzisiaj marek nie skupuję, ale jeśli pani (panu) bardzo zależy, to możemy się dogadać".

Sądzę, że kantory spełniły już swoją rolę. Najwyższy czas przejść na etap wyższy, albo zobowiązać panów za przepierzeniem do rzetelnej pracy.

STRZELBY, KIELICHY, KILIMY



Kolejna, bardzo interesująca wystawa została wczoraj otwarta w legnickim Muzeum Miedzi. Tym razem zostały zaprezentowane wyroby rzemiosła artystycznego, pochodzące ze zbiorów Muzeum w Jeleniej Górze. Licznie przybyli goście mogli obejrzeć kolekcję szkła artystycznego, fajansu śląski, niemiecki i holenderski, porcelanę, wyroby cynowe, broń myśliwską, kamionkę, wyroby kowalskie pochodzące z jeleniogórskich warsztatów oraz adamaszki Iniane.

Muzeum w Jeleniej Górze posiada najbogatszą w kraju i jedną z liczących się w świecie kolekcję szkła artystycznego. Natomiast w Legnicy zaprezentowano tylko najcenniejsze wyroby i tylko w sposób sygnałny. A mimo to jest to zbiór imponujący. Warto więc odwiedzić legnickie muzeum.

Fot. Stanisław Celoch



TAKSÓWKA 1001



(32)

kręcił klucz w zamku.

Krzysztof z trudem podniósł się z podłogi, rozcierał stuczoną brodę. Spojrzał spod oka na Piasta, ciężko opadł na fotel.

- Czy jestem aresztowany? - zapytał cicho po chwili.

- Jak będzie taka potrzeba, to ci o tym powiem. Na razie zachowuj się spokojnie i grzecznie słuchaj, co ci chcę wytłumaczyć.

- Możesz sobie... - Krzysztof urwał w pół zdania.

- Widzę, że już jesteśmy na ty, to i rozmowa będzie łatwiejsza - spokojnie rzucił Piast. - To słuchaj!

- Podniósł nagle głos, aż zadudniło w pustej sali.

Agata przerażona patrzyła na tę scenę.

- Ona tu przyjechała ze mną, tak jak jej kazałem, jako policjant prowadzący śledztwo w twojej zasranej sprawie, mam takie prawo! To nie ubliżaj jej!

- Tylko ona wiedział, gdzie jestem, ona ciebie tu sprowadziła! - Nie wytrzymał Krzysztof.

- Nic nie wiesz gówniarzu - przerwał mu Piast. - Ona nic nie wiedziała. Przyjechała ze mną do Ostrołki, bo chciałem ją zmusić do współpracy w sprawie zabójstwa Małolepszego i twojej durnej taksówki, w której znaleziono trupa.

- Jak to? Przecież Krystyna....

- Krystyna nie żyje. Została zamordowana. U niej, w mieszkaniu

znalazłem ten twój list do Agaty... to znaczy do pani Gajewskiej, twojej żony, kretynie!

Krzysztofa zamurowało. Zupełnie nie wiedział, co ma zrobić, powiedzieć, jak się zachować. Z trudem oddychał, widać było, że słowa Piasta jeszcze w pełni do niego nie dotarły.

- Krystyna nie żyje? - Wykrztusił wreszcie. - Chryste, dlaczego? Kto?

- O tym i o paru innych sprawach chciałem właśnie z tobą pogadać - powiedział Piast. - A propos, mam na imię Jerzy. Ty nie musisz się przedstawiać, znam cię aż za dobrze.

Wyjął carmeny, poczęstował Agatę, która zdawała się być jeszcze w szoku. Potem podszedł do Krzysztofa.

- Zapalisz?

Krzysztof sięgnął ręką po papierosa, ale Jerzy nagle cofnął paczkę.

- Najpierw przeproś żonę.

Spojrzał na niego zbieranialy, ale posłusznie wstał i podszedł do stołu, przy którym niezmiennie tkwiła skulona Agata.

- Agata... ja... ja nic nie wiedziałem. Myślałem, że mnie sypnęłaś...

Mówił z trudem, głośno oddychając, prawie sapiąc, jak lokomotywa.

- Przepraszam - wybuchnął i schylił się, by ją pocałować w rękę.

Agata wyprostowała się nagle. Spojrzała na niego z pogardą, zeskokczyła ze stołu, odwróciła tyłem i

poszła w stronę stojących pod ścianą foteli.

- Ach, te baby - pomyślał nie bez uznania Piast, patrząc na tę sytuację. Krzysztof stał bezradny jak dziecko, spoglądając to na nią to na Jerzego.

- To co, pogadamy? - zapytał Piast. Był już "na luzie", wiedział, czuł policyjnym nosem, że facet jest ugotowany i teraz trzeba kuć żelazo, póki gorące.

- Dobra - odrzekł Krzysztof i usiadł w fotelu.

- Moment, nie tu. Trzeba stąd wyjść, zapłacić za ten dzbanek i iść na górę, do pokoju. Tam będziemy mieć święty spokój.

- Ściany mają uszy - zauważył Krzysztof.

- Spoko, kochany, już ja wiem lepiej, gdzie UOP odziedziczył podstęp po bezpiece. Pani Agato, czy pani się dobrze czuje?

To "pani" przechodziło mu z trudem, ale cóż, tak trzeba było grać. Dobrze, że to on rozdawał karty.

- Tylko spokojnie, z uśmiechem, jakby się nic nie stało - dyrygował. - Ja pozafatwam formalności. A ty przypomnij mi tylko, jak ty się teraz nazywasz. Jebuda, czy jakoś tak... Tak powiedziała mi recepcjonistka.

- Jehoda - mruknął Krzysztof

- No to chodźmy, państwo Jebuda - Gajewscy.

Recepcjonistka patrzyła na nich zdziwiona ich zgodnością, sympatią,

jaką się obdarzali na jej oczach.

- Służbowy wolny? - Zapytał Jerzy.

- Prawie wszystkie wolne - smutno odpowiedziała pani zza barierki. Po sezonie mało kto do nas przyjeżdża.

Podala mu klucz. Weszli po schodach na pierwsze piętro. Nagle Piast zmienił zdanie, zawrócił ich do recepcji.

- Niech pani da jakikolwiek inny. Może być na szóstym piętrze - powiedział, oddając klucz od służbowego. Niech pani nikomu nie mówi, że tu kiedykolwiek byłam - szepnął jej na ucho, wiedząc dobrze, że ta prośba jest nierealna, bo nic się nie zmieniło, one nadal muszą kablować.

Teraz wsiadli do windy. W pokoju Piast otworzył lodówkę, wyjął pepsa i zamrożoną zytnię.

Wypili, zapalili po carmenie. Agata wróciła już do siebie, była tylko skrzepowana całą sytuacją.

- Wie pan - odezwał się nagle i bardzo oficjalnie Krzysztof. - Ja panu teraz nic nie powiem. Muszę naradzić się z żoną. Mógłby pan nas zostawić samych choćby na godzinę?

- Cholera - pomyślał Piast. - Żle to rozegrałem. Trzeba było go dusić na dole, kiedy był całkiem małutki.

- Nie graj ze mną w ciula - powiedział głośno i zakręcił butelkę.

c.d.n.

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA "ZAGŁĘBIE" W LEGNICY

ZAPRASZA:

Właściciele sklepów do hurtowni artykułów spożywczych przy ulicy Piastowskiej 58, czynnej codziennej od 8.00 do 16.00. Oferujemy przede wszystkim wyroby Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych "WINIARY", której jesteśmy przedstawicielem.

Klientów do swojego sklepu mieszczącego się przy ulicy Piastowskiej 58, w którym proponujemy bogaty wybór pościeli, kurtek, damskich bluzek oraz kosmetyków.

Sklep czynny jest w godzinach od 9.00 do 17.00

OFERUJE:

W zakładzie produkcyjnym przy ulicy Spokojnej nr 7 (obok stacji CPN) pełny asortyment plandek samochodowych i gospodarczych wykonywanych technologią zgrzewaną prądów wysokiej częstotliwości, w tym na indywidualne zamówienia.

Usługi te wykonujemy z materiału własnego lub klienta, co znacznie obniża cenę.

Zakładamy linki celne z okuciami.

ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z NASZYCH PROPOZYCJI!

Telefony:

- HURTOWNIA - 222-74

- PRODUKCJA PLANDEK - 296-71, 218-41

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE

mercus[®] CO.LTD

JOINT VENTURE FLT-METALL DÜSSELDORF-
KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
w POLKOWICACH.

Oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej:

- opony, dętki, ochraniacze do maszyn górniczych, samochodów i wózków przemysłowych,
- węże wysokociśnieniowe, spawalnicze, PCV i inne,
- pasy klinowe i zębate,
- płyty gumowe,
- uszczelnienia w/g PN i specjalne,
- taśmy przenośnikowe,
- łożyska i elementy łożysk,
- narzędzia górnicze i osprzęt,
- zespoły i części zamienne do maszyn wierząco-kotwiących, przyłącza i zakuwki calowe.

Szczegółowe informacje:

Polkowice tel.45-18-67 i 45-10-75

wew. 199,197,196 lub 472-831

Przyjmujemy również zamówienia
terminowe, kwartalne, półroczne i roczne
na w/w asortyment.

ZAPRASZAMY!

Polkowice, ul. Kopalniana 11

Ogłoszenia drobne

Posiadam dwa wolne miejsca w samochodzie jadącym do Rzymu w dn. 2-3 grudnia 1991 r. Wiadomość: tel. 242-76.

Wydzierżawię pomieszczenie o pow. 250 m² - nadaje się na każdą działalność. Wiadomość: tel. 604-26.

GÓRNICCTWO MIEDZIOWE STAWIA NA RAZIOL

Urabianie pokładów, odstawa urobku a także większość prac przygotowawczych i zabezpieczających w kopalniach rud miedzi Zagłębia Lubńskiego odbywa się przy wykorzystaniu specjalistycznych maszyn górniczych. Samojedźne wozy transportowe, dostawcze, kotwiarki itp. wyposażone w wysokoprężne silniki spalinowe zużywają rocznie dziesiątki tysięcy ton oleju napędowego. Wyrzucane tony szkodliwych związków, głównie azotowych i dwutlenku węgla, w zdecydowany sposób pogarszają warunki pracy górników, a "wypluwane" przez szyby wentylacyjne spaliny, mają istotny wpływ na degradację środowiska wokół zakładów górniczych. Mimo stosowania katalizatorów, nowych rozwiązań technicznych w silnikach nie udało się w zdecydowany sposób ograniczyć emisji gazów i spalin. Istniejące warunki urabiania złoża nie pozwalają na rezygnację z tego typu maszyn i do niedawna wydawało się, że problem nie może być rozwiązany. Planuje się co prawda wdrożenie nowocześniejszych maszyn, ale także napędzanych silnikami spalinowymi.

W ostatnich miesiącach zaistniały warunki na znaczne ograniczenie negatywnych skutków eksploatacji maszyn górniczych. Wszystko zaczęło się w chwili, gdy oferta głogowskiej firmy CENTREX ART-BOMA, współpracującej z niemieckim przedsiębiorstwem RAZIOL CHEMIE GMBX NURBARRG trafiła do przedstawicieli Stowarzyszenia Wspierania Kultury Górniczej w Katowicach.

Zawierała ona propozycję stosowania specjalistycznych dodatków do paliw, które w znacznej mierze poprawiały jakość pracy silników przy jednoczesnym ograniczeniu wyrzutu spalin i trujących związków chemicznych. Zainteresowano się bliżej tą ofertą, widząc w niej szansę na rozwiązanie w sporej części ekologicznych kłopotów na dole kopalni. W lutym w Katowicach odbyło się sympozjum, na które zostali zaproszeni przedstawiciele producenta, Głównego Instytutu Górniczego, Wyższego Urzędu Górniczego, Wspólnoty Węgla z Kombinatu Górniczo - Hutniczego Miedzi. Spośród szerokiej gamy oferowanych dodatków uszlachetniających paliwa największe zainteresowanie specjalistów z KGHM wzbudził OD-Raziol - dodatek do oleju napę-

dowego. Zważywszy na ogromne ilości zużywanego oleju przez maszyny górnicze, uznano, że ten właśnie środek może znaleźć realne zastosowanie.

Do kolejnego spotkania doszło już na terenie Lubina, gdzie strona polska przedstawiła swoje wymogi co do efektów uzyskiwanych podczas stosowania dodatku paliwowego. Aby w zdecydowany sposób zmniejszyć emisję gazów i spalin maszyn dołowych, dodatek do paliwa powinien zmniejszać emisję CO₂ o minimum 40%, a związków azotu o 20%. Producent podjął to wyzwanie, choć obecny stan wiedzy i technologii chemicznej nie pozwalała na wyprodukowanie środka, który w tym samym czasie jest w stanie eliminować związki węgla i azotu. Mimo to w bardzo krótkim czasie do KGHM-u nadeszła pierwsza partia OD-Raziol-u, który natychmiast został poddany próbom laboratoryjnym w placówkach kombinatu. Trafił także do Instytutu Transportu Samochodowego w Warszawie oraz Wydziału Atestacji Maszyn i Urządzeń Górniczych w Zakładzie Doświadczalnym. Pierwsze pozytywne oceny Raziolu zostały bardzo przychylnie przyjęte przez V-ce Prezesa S.A. Polska Miedź dr Siewierskiego, który bezpośrednio interesował się wdrożeniem tego pomysłu w ramach realizacji programu ochrony środowiska.

Mimo, że OD-Raziol posiadał niemiecki atest i stosowany był w wielu krajach Europy zdecydowano, że zostaną przeprowadzone badania w warunkach rzeczywistej eksploatacji pojazdów górniczych w warunkach dołowych. Do tej próby wyznaczono wóz dostawczy CB-4 z silnikiem SW400 Ł3. Po kilku dniach eksploatacji efekt był zachęcający. Do kolejnej próby wytypowano 6 maszyn (wozy odstawcze i ładowarki) w zakładach górniczych Lubin i Rudna. Dla tych maszyn przygotowano mieszanki paliwowe dodając 20 cm³ Raziol-u na 10 litrów oleju napędowego. Obserwowano maszyny pracujące w wolnych i maksymalnych obrotach silnika. Prób dokonywali specjaliści z Oddziału Detoksyzacji Gazów Spalinowych i Przemysłowych z Zakładu Doświadczalnego KGHM. Po dziesięciu dniach stosowania dodatku w naturalnych warunkach zmniejszenie emisji dwutlenku węgla wyniosło ponad 21%, a po 15 dniach już 50%.

Po szczegółowej analizie uzyskanych wyników OD-Raziol otrzymał orzeczenie atestacyjne, które stwierdza między innymi, że: "dodatek typu OD do oleju napędowego dla silników typu DIESEL posiada wiele zalet, do których głównie należą: 1- wysoka liczba octanowa (58), co poprawia spalanie paliwa, skraca czas opóźnienia zapłonu. 2- własność samoczynnego oczyszczania się układu wtryskowego pompy silnika co zapewnia dużą bezawaryjność eksploatacji silnika, utrzymuje w czystości komorę spalania i układ wydechowy. 3- obniża stopień zadymienia o 42% oraz stężenie dwutlenku węgla o średnio 50% (w jednej z atestowanych maszyn uzyskano obniżenie o 72%)."

Atest zezwala na stosowanie Raziol-u OD w podziemnych wyrobiskach zakładów górniczych rud i metali nieżelaznych.

Wraz z uzyskaniem atestu dla Raziol-u rola inicjatorów zastosowania środka OD w KGHM-ie jakby się skończyła. Znaleziono środek, który ma kolosalne znaczenie dla ochrony zdrowia górników i ochrony ekologicznej środowiska. Teraz nadszedł czas na bezpośrednie rozmowy handlowe. Zarząd S.A. "Polska Miedź" w zastosowaniu tego środka upatruje szansy na rozwiązanie problemów wynikających z programu ekologicznego, warunków pracy załóg górniczych przy równoczesnym uzyskaniu pozytywnych efektów ekonomicznych m.in. związanych z wydłużeniem żywotności bardzo drogiego sprzętu. Mimo, że kopalnie będą potrzebowały rocznie kilka tysięcy ton Raziol-u, jego niska cena i efekty ekonomiczno-społeczne przemawiają za wprowadzeniem go do eksploatacji w Zagłębiu Miedziowym.

Jakby na poboczu mariażu Raziol-u z KGHM zrodziła się idea ratowania polskiego środowiska naturalnego, głównie poprzez wprowadzenie specjalistycznych dodatków do paliw u największych "trucicieli" - komunikacji miejskiej i wielkich firm przewozowych. Sprawą żywo interesuje się Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Być może i tu uda się uzyskać podobne efekty jak w górnictwie.

J. Szerszanowicz

WSZYSTKO JUŻ BYŁO

Dużo się mówi ostatnio w Lubinie o nowym modelu kultury. Ktoś wpadł na pomysł, że będzie to centrum, wokół którego będą krążyć satelitarne placówki. Wypisz, wymaluj - Robotnicze Centrum Kultury. Skompromitowane zresztą od początku do końca.

Pomysł może i fajny, ale... to już było. Na początku lat osiemdzie-

siątych taki twór, taka struktura była już w Lubinie. Tylko po to, by zrealizować wymyślone koncepcje ówczesnej władzy.

Wszystko już było, panowie od zarządzania miastem. A można by tak normalnie, po prostu - postawić na zdrowy rozsądek.

(ted)

WĘDROWNICY

W ubiegłym roku w najbardziej rozwiniętych krajach Wspólnego Rynku zmieniło przedsiębiorstwa, w których pracowało, średnio 4,9 proc. fachowych kadr. Najmniej ruchliwi okazali się Hiszpanie (4,1 proc.), Niemcy (4,2 proc.) oraz Belgowie i Włosi (po 4,6 proc.). Wynik równy średniej w EWG osiągnęli Brytyjczycy. Najruchliwsi okazali się Holendrzy (5,6 proc.), a szczególnie Francuzi (6 proc.). Wyjaśnienie francuskiego kapryśnienia jest proste: "werbunek" w ub. roku - jak mawiają Francuzi - "ceders" był mniejszy o 38 procent w porównaniu z tym samym miesiącem w 1990 roku.

PENSJA DLA SZEFA

Je zarabiają szefowie dużych przedsiębiorstw w kapitalizmie? Według ostatnich danych między zarobkami szefów doradczej "Towers Perrin Company" - naprawdę dużo, choć oczywiście różnie: wzależności od kraju, w którym pracują.

Na pierwszym miejscu takiego rankingu plasują się, oczywiście, menedżerowie amerykańscy. Średnia płaca szefa dużej firmy w USA wyniosła w 1990 roku 380 tys. dolarów rocznie (dla porównania: przeciętne dochody w USA nie przekraczają 24 tys. dol.). Kolejne miejsce na liście najlepiej zarabiających menadżerów zajmują: Szwajcarzy (268 tys. dol.), Kanadyjczycy (266 tys. dol.), Niemcy (260 tys. dol.), Japończycy (255 tys. dol.) i ... Brzytylejczy (246 tys. dol. rocznie).

Najniższe płace osiągają z kolei menedżerowie z Belgii (212 tys. dol.), Holandii (202 tys. dol.), Szwecji (188 tys. dol.), Singapuru (173 tys. dol.) i Australii (165 tys. dol.), a czerwoną latarnią w tym gronie są - co ciekawe - bardzo efektywni i twórcy przemysłowi bossowie z Korei Południowej (116 tys. dolarów).

"Uśrednione" dane nie mówią, naturalnie nigdy prawdy do końca. W Polsce, dobrze to wiemy - choćby na podstawie prasowych doniesień, z

których wynikałoby, że dwaj kolejni szefowie firmy "Art. B" mieliby zarabiać odpowiednio: Aleksander Gawronik - 6 miliardów zł miesięcznie (co dawałoby ok. 6 mln dol. rocznie) oraz Robert Rządca: 30 mln zł (czyli rocznie niespełna 32 tys. dol.). Średnia tych zarobków wyniosłaby 3 mln 15 tys. dol. w skali roku (!).

Różnice dotyczą również zarobków menedżerów na Zachodzie. Według amerykańskiego pisma "Fortune" są w USA tacy dyrektorzy firm, którzy zarabiają dosłownie miliony dolarów. W 1989 roku najwyższe roczne zarobki osiągnął szef koncernu McLaw Cellular (53,994 mln dol.). Za nim uplasowali się dyrektorzy z firmy Time Warner (34 mln dol.) oraz stacji telewizyjno-radiowej Lin Broadcasting (22,7 mln). Ósmy na tej liście Roberto Goizneta z Coca Coli zarobił 10,715 mln dol., a dziewiąty - Michael Eisner z Walt Disney Company - 9,589 tys. dolarów.

Dla porównania - prezydent Georg Bush otrzymał w tym samym czasie (pensja) 189. 167 dol., a znany producent filmowy, Steven Spielberg (ten od "Indiany Jonsa") zarobił 5,5 mln dol.

Nawet w Ameryce, gdzie sukces

związane z nim finansowe profity liczą się przede wszystkim, tak wysokie dochody dyrektorów koncernów wywołują nie najlepsze wrażenie. Ludzie zastanawiają się, czy jest to słuszne. Doszło do tego, że Michael Eisner, podpisując nowy kontrakt z Walt Disney, zaakceptował bez oporów znaczną obniżkę pensji. Oświadczył też prasie: "Dochody ludzi na wysokich stanowiskach są u nas zbyt wygórowane. Jest to złą reklamą (dla firm) i trzeba to zmienić".

Podobne problemy występują w Europie. Nie tak dawno dyskusja na temat zarobków menadżerów rozpalila Francuzów. Przy okazji poinformowano, że dyrektor Peugeotta zarabia ok. 300 tys. dol rocznie, szef państwowego koncernu Renault - ponad milion dolarów, główny menedżer lotniczej firmy Marcel Dassault - nawet 1,7 mln dol. rocznie, zaś prezes Banku Francusko-Amerykańskiego - aż 5 mln dol.!

Francuzów, kiedy poznali dane, po prostu szlag trafił. Dyrektorzy wielkich firm - wystraszeni spadkiem popularności - obiecali redukcje dochodów. A księgowym przykazano wówczas, by nigdy więcej prasie podobnych informacji nie podawać.

WYSZPERANE

Niewykorzystany lokal gastronomiczny 27.X 64 r.

Na krańcach Legnicy, przy ul. Wrocławskiej, znajduje się lokal gastronomiczny III kategorii "Pod Kłosem" prowadzony przez GS Piekary. Ze względu na swoje położenie mniej jest w pełni wykorzystany. Lokal dysponuje 120 miejscami i dużym wyborem potraw, co potwierdziły dotychczasowe kontrole i uwagi klientów w książce skarg i życzeń. Jest on ponadto bardzo czysty, estetycznie urządzony i z przyjemnością można w nim spożywać posiłki. Restauracja ta pod tym względem znacznie przewyższa wiele legnickich lokali, a nawet legitymujących się wyższą kategorią. Specjalnością zakładu, który uczestniczy w konkursie o srebrną patelnię, jest stek wieprzowy, który zawsze można otrzymać.

Podczas gdy inne legnickie lokale, szczególnie w godzinach obiadowych są przepelnione, restauracja w Piekarach świeci pustkami. Warto więc, aby zainteresowały się nią organizacje zajmujące się obsługą ruchu turystycznego, a w szczególności PTK. Pozwoli to na zorganizowanie sprawnego spożywania posiłków dla licznych wycieczek odwie-

dających Legnicę i odciąży w dużym stopniu i tak bardzo przepelnione zakłady gastronomiczne w śródmieściu.

(Zz)

Nagrody za ładne balkony

17.XI 1966 r.

W ramach rywalizacji między miastami Lubin i Zgorzelec, na początku roku ogłoszono w Lubinie konkurs na najładniejszy balkon i najlepiej utrzymany ogródek działkowy. Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem. W ciągu roku wyłączono z konkursu ogródki działkowe, gdyż roboty rozbiórkowe i budowa nowych obiektów uniemożliwiły dokonanie wnikliwej analizy. Specjalna komisja dokonała ostatnio oceny wyników rywalizacji o miano najładniejszego balkonu w mieście, przyznając 2 pierwsze, 3 drugie oraz 2 trzecie nagrody.

Dwie równorzędne pierwsze nagrody, po 750 zł przyznano: Ewie Orleckiej zamieszkałej przy ul. H. Sienkiewicza 15 i Elżbiecie Cybulskiej z ul. Drzymały 1. Drugie nagrody w wysokości 400 zł otrzymali: Maria Latoń (ul. H. Sienkiewicza 15), Józef Kura (ul. M. Reja 1) oraz Wincenty Bakacz (ul. Tysiąclecia 15). Laureatami trzecich nagród (po 250 zł) zostali: Stanisław Świątłowicz z ul. Traugutta 8 oraz Sta-

niśław Kania z ul. Tysiąclecia 17.

Zainteresowanie z jakim spotkał się konkurs spowodowało, że będzie on również kontynuowany w przyszłym roku.

Niespokojne noce przy ul. Wolności

6.IX 1966 r.

Mieszkańcy bloków przy ul. Wolności w Złotoryi od dłuższego czasu narażeni są na zakłócanie spokoju w nocy. Niemal codziennie w godzinach 19-23 młodzi ludzie jeżdżą bez tłumików motorami z szybkością po-nad 60 km/godz. Powoduje to duży hałas, jednak jak dotychczas, nikt się tą sprawą nie zainteresował.

Zakłócanie spokoju przez niesfornych motocyklistów nie jest jedyną sprawą spędzającą sen z oczu mieszkańcom tego rejonu miasta. Niemal codziennie (szczególnie w pogodne dni) narażeni są oni na przyglądanie się pijackim awanturom części klientów opuszczających po godz. 23.00 kawiarnię "Calypso".

Czas najwyższy, aby miejscowe władze zainteresowały się tymi sprawami i podjęły wszelkie środki umożliwiające mieszkańcom tej części miasta spokojne spędzenie nocy.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam samochód tarpan, rocznik 1991 lub zamienię na samochód fiat 126 rocznik 1990-1991
Wiadomość: Udanin 75

Sprzedam Fiata 125, przebieg 40.000 km po wypadku, tel. 253-13.

ZAPRASZAMY

kobiety i dziewczęta na miesięczny kurs wdzięku i elegancji organizowany przez Legnickie Centrum Kultury. Informacje pod numerem telefonu 237-35

"EXBUD - 12"

Sp. z o.o.

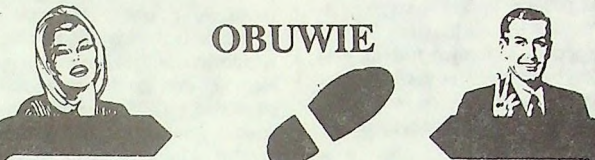
we WROCLAWIU

ogłasza nabór kandydatów do pracy w Niemczech, na stanowiska:

- kierowników budów,
- majstrów budowlanych.

Wymagane: wykształcenie wyższe lub średnie, uprawnienia budowlane, biegła znajomość języka niemieckiego oraz prawo jazdy.

Informacji udziela: Dział Zatrudnienia "Exbud-12" Sp. z o.o. we Wrocławiu, ul. Strzegomska 6, I piętro, pokój nr 9, tel. 55-83-99.



OBUWIE

sportowe, domowe i użytkowe dla dzieci i dorosłych

już od 30 tys. zł

KONFEKCJĘ

Spódnice, spodnie i garsonki renomowanych firm krajowych i zagranicznych oraz wiele innych, atrakcyjnych towarów poleca

HURTOWNIA NOT

Legnica ul. Złotoryjska 87 tel. 287 - 10

ZAPRASZAMY w godzinach 7.30 - 15.30

CHP Merkur

oferuje

do sprzedaży hurtowej piwo czecho-słowackie pilsner urquell, gombrinus, budweiser budvar i piwo austriackie kolenberg

a także piwa krajowe w szerokim asortymencie

informacje: C.H.P. "MERKURY", Jelenia Góra ul. Okrzei 20 tel.232-10, fax 249-15, telex 075521 lub 075362, Kamienna Góra, tel.26-49

CAREX

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

Rzeszotary / k. Legnicy, tel. 603-70

oferuje do sprzedaży

- samochody SKODA-FAVORIT 135 L i LS z roczną gwarancją,
- opony firmy "PIRELLI" wszystkich rozmiarów z dwuletnią gwarancją

Honorujemy zniżki celne i podatkowe

Stare i nowe w Zagłębiu Lubin

W środowe południe zaroilo się od piłkarzy na lubińskim stadionie. Liga wprawdzie przestała grać, ale nie oznacza to zawieszenia butów na kolkach.

Właśnie wczoraj ściągęli do Lubina piłkarze będący w kręgu zainteresowań trenera Mariana Putry. Przyjechali wczesnym świtem, niektórzy bardzo wystraszeni. Nie ma co ukrywać - to właśnie od środowego sparingu być może zależą ich dalsze sportowe losy...

Trener Marian Putra szybko ustalił składy, założenia taktyczne i przez półtorej godziny uważnie przyglądał się poczynaniom futbolistów.

Trener Putra mógł zaobserwować w akcji potencjalnych piłkarzy Zagłębia, jak: Aksamitowski (Czarni Żagań), Radomski, Kurzeja, Małachowski (Górnicy Wałbrzych), Rostecki (Bielawianka), Wójcik (Kuźnia Jawor), Kostek (Lechia Dzierżoniów) oraz kilku wychowanków klubu.

Co dalej? Ano zobaczymy... Trudno po jednym meczu wyrokować, czy dany piłkarz nadaje się do pierwszoligowej drużyny.

Z woli obowiązków podajemy wynik spotkania: "Zieloni" (piłkarze Zagłębia) - "niebiescy" (nowi) 2:2. Bramki zdobyli: Machaj, Aksamitowski, Rostecki i Dyluś.

(zj)

Afera w Chrobrym Głogów?

Abdykacja Króla

Z postawy piłkarzy Chrobrego byliśmy - i chyba także kibice - jak najbardziej zadowoleni. Raczej bezpieczne miejsce w tabeli, na koncie 15 punktów, dających poczucie bezpieczeństwa w rundzie wiosennej...

Przed tygodniem rozmawiałem z trenerem Królem - szkoleniowcem Chrobrego, którego zapytałem, czy liczy się z możliwością odejścia z klubu. Andrzej Król odparł, że nie bierze takiej ewentualności pod uwagę. Nie potwierdził plotek o tym, że w związku z szykowaną abdykacją trenera Szuby w Olimpii Poznań - klub z Poznania właśnie Królowi ma zamiar powierzyć stanowisko trenera...

Tymczasem wczoraj słyszeliśmy informację, potwierdzoną z kilku źródeł: Andrzej Król przestał pełnić obowiązki szkoleniowca pierwszej drużyny. Nowym trenerem Chrobrego został wałbrzyszanin Horst Panic. Dzisiaj ta sprawa ma stanąć na zarządzie klubu.

Do sprawy wrócimy.

Zbigniew Jakubowski

Co dalej z Miedzią?

Coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna Miedzi Legnica - klubu, którego piłkarze awansowali do ćwierćfinału Pucharu Polski - sprawia, że coraz częściej pada pytanie zawarte w tytule.

Teraz jest ciężko, ale dopiero pierwsze miesiące przyszłego roku mogą się okazać zabójczymi dla sportu, w tym także dla Miedzi. O tym problemie, a także owieliu innych niemniej drażliwych sprawach dyskutować będą ci wszyscy, którzy 5 grudnia zjawią się w klubie Hutnik przy ul. Złotoryjskiej na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo - Wyborczym. Pierwszy termin otwarcia zebrania - godzina 17.00, drugi pół godziny później. Wstęp wolny dla wszystkich sympatyków klubu.

(zj)

Piłka w hali

24 listopada odbyły się równoległe dwa halowe turnieje piłkarskie. W imprezie rozgrywanej w Polkowicach i Legnicy uczestniczyły siedmioosobowe drużyny z kilkunastu zakładów pracy zgrupowanych w KGHM SA. W Polkowicach zwycięstwo odniosła reprezentacja ZG Rudna, wyprzedzając ZBK Lubin, HM Głogów i ZG Polkowice.

W drugim turnieju, rozgrywanym w Legnicy, głogowscy hutnicy okazali się najlepszymi piłkarzami halowymi. Zwyczyli bezapelacyjnie. Drugie miejsce przypadło drugiej reprezentacji ZG Polkowice, trzecie natomiast zajęli górnicy ZG Rudna.

Ale

Rozmowa z Honoratem WIŚNIEWSKIM, byłym szefem szkolenia PZLA

- Ostatnio coraz więcej jest przypadków przyłapania polskich lekkoatletów na stosowaniu zabronionych środków farmakologicznych...

- Nadal kozłem ofiarnym jest zawodnik. Otrzymuje on karę dyskwalifikacji lub zawieszenia i problem uważa się za rozwiązany. A za sportowcem jest pustka. Brakuje odpowiedzi: kto za tym stoi? Przecież zawodnik był pod opieką trenera, lekarza, działacza. Korzystał ze środków medycznych będących w dyspozycji PZLA lub Centralnej Przychodni Sportowo-Lekarskiej. Ktoś musiał podać "lekarstwa"! Samemu można wziąć tabletki na ból głowy. Poza tym ktoś musiał kupić "koks", ktoś dał pieniądze itd. Tych środków nie można nabyć w kiosku, więc w cały proceder musiało być zaangażowanych kilka osób.

- Paradoks polega na tym, że zawodnik ufa lekarzowi, jest przekonany, że łyka witaminy, a po badaniach okazuje się, że stosuje doping. Potem nierzadko Sportowiec musi kłamać, że pił syropy, gdyż miał kaszel!

Głośno mówi się o walce z dopingiem, ale próbuje się napiętnować skutki, a świadomie! - pomija przyczyny. Moim zdaniem jest to maksymalna nieuczciwość. Komisje antydopingowe powinny dochodzić do źródła, wyjaśniać i udzielać odpowiedzi: kto dostarczył, skąd się wzięły w klubie, kto podawał, kto zapłacił itd. W przeciwnym wypadku winni faszeringowania sportowców "koksem" nadal będą bezkarni.

- Dlaczego twoim kolegom brak odwagi, żeby stanąć obok sportowca i przyznać się do grzechu?

- Znam tylko jednego trenera, który miał odwagę głośno powiedzieć, że bez "koku" nie ma szans na uzyskanie rezultatów w rzutach na poziomie europejskim. Tym szkoleniowcem był pan Daszkiewicz. Historia pokazuje, że odpowiedzialność

za zdrowie zawodników nic nie znaczy. Chyba rok po tym oświadczeniu autor wypowiedzi został trenerem kadry bloku rzutów. Tajemnicą publiczną w ostatnich dwudziestu latach było, że władze polskiego sportu tolerowały doping. Władza przyjęła wygodne stanowisko: o niczym nie wiemy i nie chcemy wiedzieć. Kolejni prezisi: Bolesław Kapitan, Stefan Paszczyk, Marian Renke, Aleksander Kwaśniewski nagradzali za medale tych, którzy się "koksowali", ale unikali wpadek podczas kontroli antydopingowych. A potępiali z całą surowością tych, którym udowodniono niedozwolone wspomaganie farmakologiczne. Nikt z kierownictwa polskiego sportu nie powiedział trenerom, że nie interesują ich wyniki za wszelką cenę.

- Ale to była bardziej perfidna postawa, niż ta którą przyjęli nasi sąsiedzi ze Wschodu i zachodu prowadząc dopingowy proceder pod ścisłą kontrolą komitetów sportu i instytutów medycznych!

- Pamiętam, że wiceprzewodniczący KMiKF Stefan Paszczyk, kiedy pełnił funkcję szefa szkolenia PZLA, podpowiadał mi, że badania antydopingowe należy tak przeprowadzać, żeby nie wywoływać skandalu. Miałem przypadki stosowania dopingu przez lekkoatletów przed igrzyskami w Seulu tuszować, a dowody winy chować do biurka. Nie zrobiłem tego, ujawniłem aferę ze sztafetą kobiecą 4 x 100 m, więc zostałem pozbawiony funkcji związkowej i wycofany z ekipy olimpijskiej.

- Ostatnio sporo się mówi i pisze o sportowych gwiazdach byłej NRD, które stosowały doping. Jak więc wytłumaczyć, że kilka naszych reprezentantek wygrało z dopingującymi się "enerdówkami"?

- Różnica między sportem w NRD, a nami była taka jak między mercedesem a maluchem. W Berlinie do zagadnienia podchodzono naukowo, a u nas najważniejszy był "nos". Polskim atutem była metodyka szkolenia. Dlatego ubolewam, że ze sportu polskiego odeszło wielu wybitnych trenerów.

- Uciekasz od odpowiedzi! za-

pytam więc wprost: dlaczego Irena Szewińska wygrała z biegającą na "koksie" na przykład reprezentantką NRD Renate Stecher?

- Szewińska była zawodniczką z talentem, może z XXI wieku. Już jako juniorka przewyższała rywalki o kilka klas.

- Ale czy tylko o talencie i pracy można obecnie bić rekordy świata? Wynik 49,29 sek. na 400 m pachnie wspomaganie farmakologicznym...

- Nie ma żadnych dowodów. A jak ktoś jest genialny?

- Nie wierzę! A dowody - o ile wiem - są: kontuzja Szewińskiej na olimpiadzie w Moskwie. Każdy obiektywny lekarz sportowy podałby przyczyny tej kontuzji...

- To jeszcze za mało...

- Jestem przekonany, że najbliższa przyszłość odpowie na moje wątpliwości! Co jednak trenerzy powinni zrobić, żeby bez "apteki" lekkoatleci bili rekordy?

- To jest największy problem polskiego sportu. Już wkrótce nie będziemy mieli zawodnika na przyzwoitym poziomie. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: co chcemy w wyzycznym sporcie osiągnąć i czy rywalizacja ze światem jest możliwa bez stosowania dopingu? A jak już brać, to za jaką cenę zdrowia?! Prawda jest taka, gdy zabrakło dopingowego przyspieszacza, to okazało się, że wiedza szkoleniowa naszych trenerów jest szczątkowa. Dlaczego, panie Sobieszczyk, sprinterki biegały 100 m w czasie 11 sek., a obecnie robią to o sekundę wolniej? Dlaczego, panie Daszkiewicz, kulomiości pchali kulę na odległość 21 m, a dziś męczą się z 17 metrów? Dlaczego, panie Lasocki, trójskokowcy skakali ponad 17 metrów, a teraz nie mogą przekroczyć 16 metrów?

- Dlaczego?

- Czasy chomawatego dopingu już się skończyły. Trzeba być wybitnym specjalistą, żeby oszukiwać kontrole antydopingowe.

Rozmawiał:

Jerzy ANDRZEJCZAK

Grać jak najwięcej



Z Jarkiem Wołosewiczem członkiem kadry narodowej juniorów do 16 lat w tenisie ziemnym, rozmawia Zygmunt Mułek.

* Od kiedy zajmujesz się tenisem?

- Od siódmego roku życia. Najpierw w Miedzi Legnica, potem w MDK i od trzech lat w Zagłębiu Lubin.

* Twoje największe sukcesy?

- W wieku 12 lat wygrałem 3 turnieje ogólnopolskie. Dwa lata temu, z Jarkiem Marcinkiewiczem, zajęliśmy pierwsze miejsce w grze podwójnej w Mistrzostwach Polski. W tym zaliczyłem dwa finały i dwa ćwierćfinały w turniejach ogólnopolskich. Pod koniec sezonu zajęłem 4 miejsce w turnieju W. Fibaka. Obecnie jestem sklasyfikowany w kategorii wiekowej do lat 16 wśród 5 najlepszych i do lat 18 w pierwszej dwudziestce.

* Grałeś również w Niemczech.

- Tak, od maja do lipca grałem w

klubie TV Altdorf koło Norymbergi. Zajął mi ten wyjazd mój były trener Bogdan Maruniak. W lidze grałem w dwóch drużynach: w juniorskiej do lat 18 na pierwszej rakięcie i w męskiej na 4. Wygrałem wszystkie mecze singlowe. Mieliśmy tam doskonałe warunki do treningu i socjalne. Mieszkałem u prezesa klubu i u niego również jadłem posiłki. Oprócz tego otrzymałem sprzęt, ubiór i buty tenisowe.

* A jakie są warunki do uprawiania tenisa w Polsce?

- Nie najlepsze. Chociaż początkowo, po przejściu do Zagłębia mieliśmy zagwarantowany sprzęt, opłatę hali, trenera i wyjazd na obozy i turnieje. Ostatnio klub ma kłopoty finansowe i opłacił nam tylko udział w 4 turniejach. Teraz nie mamy również trenera i trenujemy sami. Bardzo dużo pomagają mi rodzice. Po prostu tylko, że koszt zgrupowania kadry narodowej został w połowie zapłacony przez rodziców. A np. za godzinę w hali Rosjanie żądają 70 tys.

* Jak teraz widzisz przyszłość swojej kariery?

- Jedyną nadzieją na kontynuowanie dalszej profesjonalnej kariery jest znalezienie sponsora, gotowego zainwestować w dalszy mój rozwój.

* Czy gra i treningi nie przeszkadzają w nauce?

- Nie, nauka idzie mi dobrze. Natomiast nauczyciele z III LO podchodzą do mojej gry ze zrozumieniem, szczególnie dyr. B. Dyduch.

* O czym marzysz?

- Chciałbym zagrać w jak największej ilości turniejów zagranicznych, satelitarnych. Chciałbym w grudniu uczestniczyć w turnieju po Ameryce Północnej i Południowej. Tylko że to trzeba opłacać z własnej kieszeni, wyjazd do Ameryki kosztuje 5 tys. dol. W przyszłym roku planuję wyjazd do Niemiec na 2 miesiące i myślę, że mi się uda...

Przy pingpongowym stole

Z udziałem ponad 20 zawodników w minioną sobotę 23 listopada odbył się w Polkowicach, tradycyjnym zwyczajem, turniej barbowy w tenisie stołowym. W kategorii otwartej zwycięstwo odniósł Sławomir Słowiński, zaś w kategorii oddobowej Mieczysław Banach, który w finale pokonał Panoitisa Teodorakisa 2:1. Doskonała organizacja spoczywała w rękach Janusza Filipiaka z sekcji sportu i rekreacji ZG "Polkowice".

wa Górnika Polkowice pokonała na wyjeździe Konfeks Legnicę 13:5. Punkty dla polkowiczian zdobyli: Tomasz Ślęzak 3,5 pkt, Artur Mładszew 3,5 pkt, Andrzej Konecki 3,0 pkt, Bartłomiej Biedrzycki 3,0 pkt. Oprócz wymienionych drużyn w turniejach ligi wojewódzkiej seniorów biorą udział tenisiści Ursusa Złotoryja, Dolpakartu II Chojnow, Ustronia Lubin, Centrum Lubin, Spółdzielcy Gaworzyce, Gryfu Siedliska oraz TKKF Głogów.

Z niezrozumiałych przyczyn, przynajmniej dla zawodników Górnika Polkowice, ich mecz w tenisie stołowym o wejście do II ligi ponownie został przerwany. Tak więc ze Spartakiem Żagań górnicy spotkają się dopiero 14 grudnia. Nicco wcześniej, bo 1 grudnia Górnika Polkowice rozegra spotkanie z pingpongistami SKS Raszówka.

W najbliższą sobotę 30 listopada w sali przy ul. Odrodzenia w Lubinie odbędzie się II Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny w tenisie stołowym. Udział w imprezie zapowiedziały liczne drużyny seniorów, w tym pierwszo-ligowy tenisiści stołowi Zagłębia Lubin. Organizatorzy tej imprezy, a są nimi OZTS i lubiński OSiR, liczą na liczny udział sympatyków tej dyscypliny sportu. Początek imprezy o godzinie 10.00.

Andrzej Lech

listy

"Gazeta Legnicka"

Moc pozdrowień z Nowojorskiego Maratonu przesyła całej redakcji i kibicom

Jurek Górski

PS. Startowało 25.499 zawodników. Trasa przebiegała przez wszystkie pięć dzielnic N.Y. Od startu do mety tunel głów kibiców (2,5 mil) dopinguwał w oszalałym sposobie. Więcej narodowości niż na Mistrzostwach Świata (83). Najstarszy 91-letni Josef Galia z Niemiec, najstarsza zawodniczka 81 lat. 846 lekarzy, 557

bankierów, 67 księży i zakonnic, 57 barmanów. Przygotowanych było 30 tys. kocy, 1260 noszy, 32 tys. kubków do kawy, 1,6 mln kubków do wody, 4,5 tony lodu, 120 tys. butelek wody Vermont Pure. Na oznakowanie trasy zużyto 300 galonów farby. Te liczby mówią za siebie. 115 maratończyków niepełnosprawnych. Ja w ekipie polskich biegaczy (9) byłem 4 z czasem 3:127", czyli poprawiłem o 2'30" swój rekord. Około 20.11 ruszam w stronę Kalifornii i 28. 12 wystartuję w biegu 24-godzinny.

Od red.
Jerzy znacznie wyprzedził czasowo swoją przepiękną kartę pocztową. W imieniu swoim i Czytelników gratulujemy i życzymy sukcesów w typowym dla niego dystansie.

Przedsiębiorstwo
Handlowo-Usługowo-Produkcyjne
Spółka z.o.o.

Sechal

59-220 Legnica, ul. Piastowska 58
tel. 204-62, fax 204-62, telex 0782310

Oferujemy elektryczne podgrzewacze wody z regulacją na 1,5 kW - 3,5 kW i 5 kW produkcji izraelskiej w cenie 1.650.000 zł za 1 szt.,

oraz bardzo duży asortyment pościeli w cenie:

- pościel kolorowa - 155.000.- zł.
- pościel czarna - 170.000.-zł.
- pościel z kory - 195.000.-zł.
- pościel z kory z prześcieradłem - 230.000.-zł.
- prześcieradła kolor. - 40.000.-zł.

ponadto oferujemy:

- narzutę ozdobną plus 2 poduszki - 300.000.-zł.
- kołdry z anilany wymiary 2 x 1,5 m - 155.000.-zł.
- kołdry dziecięce - 95.000.-zł.

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.00.

INFORMATOR

Czwartek
28 listopada.1991 r.

Wsch. Śl. 7.17 Wsch. Ks. 23.28
Zach. Śl. 15.30 Zach. Ks. 11.56

IMIENINY

Blanki, Jakuba, Natalii

POGODA

Bez większych zmian. Temperatura w nocy i rano będzie oscylowała około 0°C, natomiast w dzień maksymalnie 9°C. Nadal zamglenia. Wiatr umiarkowany. Ciśnienie stałe o tendencji zniżkowej.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłe 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłe 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłe 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

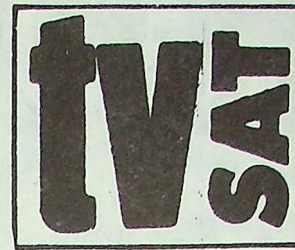
CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłe 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią:

- * Głogów - przy pl. 1000-lecia, tel.33-30-93
- * Legnica - przy ul. Złotoryjskiej, tel.257-72,
- * Lubin - przy ul. Kard. Wyszyńskiego, tel.42-44-25.



Program I

- 8.00 Wiadomości poranne
- 8.10 Dzień dobry
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Przyjemne z pożytecznym
- 10.00 Miller i Mueller (4) - serial krym. USA
- 10.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
- 11.50 Wiadomości
- 12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
- 12.00 Agroszkola
- 12.35 W dolinie Gangesu - film dok.
- 13.10 Medycyna faszystowska
- 13.35 Na zimnym kontynencie
- 13.45 Opowieści księżniczki Lilavati
- 14.00 Gniazda, jaja, pisklęta - film przyrod.
- 14.30 Zwierzęta świata - Bezcenna przyroda: Inwazja na Lagunę Truk (1) - serial dok. ang.
- 15.00 Bios znaczy życie
- 15.30 Przez łądy i morza
- 16.00 Studio 7 proponuje
- 16.15 Dla młodych widzów: Kwant
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Telemuzyka - mag. muzyczny
- 18.05 Spin - magazyn
- 18.25 Podróże do Polski - reportaż
- 18.45 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Miller i Mueller (4) - serial krym. ang.
- 21.10 ABC ekonomii
- 21.15 Program publicystyczny
- 21.35 Pegaz - magazyn aktualności kulturalnych
- 22.05 To nie jest sprawiedliwe
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.05 Family Album - amerykański kurs języka angielskiego
- 23.30 Poczta na dobranoc
- 23.35 BBC - World Service

Program II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Rano
- 8.10 Łebski Harry - serial anim.
- 8.35 Telewizja biznes
- 8.55 Świat kobiet
- 9.25 Pokolenia - serial USA
- 9.45 Rano
- 10.00 CNN
- 10.10 Język angielski (9)
- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Pokolenia - serial USA
- 17.00 Pół godziny Nowoczesności ze Stefanem Bratkovskim
- 17.35 Marc i Sophie: Pyton wędrowniczek - serial franc.
- 18.00 Fakty
- 18.30 Legendy filmu
- 19.30 Język francuski (8)
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Panorama
- 21.20 Sport
- 21.35 Kaszubskie korzenie Guenterra Grassa
- 23.00 Wieczory z T. Kantorem
- 23.10 Pasma hipermultimedialne Marcina K.
- 24.00 Panorama

MTV

7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca-Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 00.00 MTV Post Modern - Pip Dann, 3.00 Nocne video

SCREENSPORT

8.00 Eurobics, 8.30 Rajd Lombardii, 9.00 Golf - US PGA, 10.00 Hiszpańska piłka nożna, 10.30 Eurobics, 11.00 Supercross w Foxboro, 12.00 Zawody boks, 14.00 Football amerykański, 15.00 Eurobics, 15.30 Rugby we Francji, 17.00 Sumo - zawody w Japonii, 18.00 Wyścigi samochodowe w USA, 19.00 Argentyńska piłka nożna, 20.00 Rajd Lombardii, 20.30 Formuła 1 - film dok., 21.00 Wyścigi samochodowe w Macao, 22.00 Hiszpańska piłka nożna: mecze Depotivo Coruna - Barcelona, Atletico Madryt - Teryryfa, 23.30 Golf - turniej w Japonii

RTL PLUS

9.00 Der Engler kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vater zuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street - serial, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schloss am Woerther See - serial, 22.00 Film fab., 23.50 Aktualności, 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia

Zakłady
Przemysłu
Odzieżowego
"ELPO"

Legnica, ul. Słubicka 2

ZATRUDNIĄ:

Wykwalifikowane
szwaczki

Informacje:

Dział kadr - tel. 216-711

PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ (20)

12 listopada
1980 r.

Jakoś mi ta nauka... Najważniejsze, że przyjąłem się w klasie. Mam już nawet serdeczną koleżankę. Na imię ma Marta. Bardzo fajna dziewczyna. Może i nie rzuca się w oczy, no mało urodziwa i zapotrzona w książki. Nie jest jednak pustą gęsią, nie wynosi się ponad wszystko, nie pozuje na wszechwiedzącą. A od takich roi się ta moja klasa. Ale mało to mnie obchodzi. Niech sobie szpanują... Ja przecież mam swoje życie - dalekie od popisów przed ogłupiałą gawiedzią. Moje problemy to odnaleźć siebie w tym durnym życiu, nie szukać kłopotów - zbyt wiele ich już mam - i żyć tak, by cieszyć się każdą chwilą.

Dlatego niegdy nie znajduję wspólnego języka z większością klasy. Co mnie obchodzi ubiór moich koleżanek? Nie zastanawiam się też nad silami witalnymi moich kolegów. Po prostu są szczawiami...

Przypadła mi do gustu nasza pani profesor. Tu - w pamiętniku - będę ją sobie nazywała Danką. Kiedy spotkałyśmy się w "W-Z"-etce sama mi proponowała, żebym tak do niej mówiła. Nie mogłam jednak wydobyć z siebie takiego zwrotu. Oficjalnie niech będzie panią profesor, a tutaj zwyczajnie Danką.

Rozmawialiśmy ponad dwie godziny. Opowiedziałam jej o moich przeżyciach. O wszystkim - jak na spowiedzi. Ona też mi dużo opowiedziała o sobie. Jest jeszcze panienką i życie jej również nie glaskalo. Różni się tylko tym, że moja miłość umarła wraz z Markiem, a jej wyjechała do Francji i tyle ją widziała. Obie natomiast wierzymy, że przyjdzie nasz czas... Tyle wspaniałych ludzi żyje wśród nas. Tyle mądrych i atrakcyjnych mężczyzn. Wyjdzie więc na nasze. Bo inaczej to życie to nie miałoby najmniejszego sensu.

Danka przekonała mnie do tego, żeby zarzucić zale. Teraz muszę nadrobić zaległości w nauce (na nią mogę liczyć), a potem zabierzemy się do naprawienia... Co ja piszę?

Monika R.

15 listopada
1980 r.

Wybieramy się z Martą do Wrocławia. Jej siostra studiuje polonistykę i załatwia nam wejście na spektakl "Gustu". To taki teatr studencki. Ponoć dobry. Rozmawiałam z mamą o tym wyjeździe... Trochę się wahała, nawet poprosiła o zdanie tatę. No, cóż - nie ufaję mi rodzice. Boją się, żebym znowu nie wykręciła jakiegoś numeru. Poprosiłam więc Martę, by poparła mnie w dyskusji z rodzicami. I udało się... Marta przypadła do gustu moim rodzicom. Wieczorem tato mi powiedział, że cieszy się iż mam takie koleżanki. Ja też się cieszę!

Byłam też u Maćka i Agnieszki. Mają już swoje mieszkanie. Urządzają się powoli... Nawet fajnie to wygląda. trochę im zazdroścę. Z drugiej strony cieszę się, że im wychodzi. A braciшек mój tak spoważniał. Aż miło popatrzeć. I nie chce się wierzyć...

20 listopada
1980 r.

Rzeczywiście ten "Gest" to fajny teatr. Naprawdę ciekawy. Spektakl nosił tytuł bodajże "Ślepcy". Rewelacja... Naprawdę coś w tym jest. Po raz pierwszy widziałam nagość w teatrze. Nawet nie spodziewałam się, że może to być tak piękne i... potrzebne. Autentycznie potrzebne. Jestem pod wrażeniem tego spektaklu.

Siostra Marty ma na imię Wanda. Teraz się nie dziwię, że Marta jest tak ułożona i poważna. Gdyby ja miała taką siostrę też pewnie uniknęłabym wielu kłopotów w moim życiu. I napewno nie uciekałabym od życia. To wspaniała dziewczyna. Szkoda tylko, że tak brzydka.

Poznałam również kilku fajnych chłopaków... Uf, długo będę pamiętała ten wyjazd do Wrocławia, bardzo długo. Życie jest piękne.

Sokoły z Lubina

W minioną sobotę 23 listopada na terenach Ośrodka Sportów Obrotowych ZG Polkowice odbyły się 14 międzyzakładowe zawody strzeleckie o puchar prezesa Zarządu KGHM "Polska Miedź" SA. W imprezie wzięło udział 11 zespołów czterosobowych. Startowali w trzech konkurencjach: strzelaniu z pistoletu Margolin, Kbks typu standard oraz rzucie granatem.

W klasyfikacji zespołowej zdecydowane zwycięstwo odnieśli "strzelcy" z ZG Lubin w składzie: **Tadeusz Szelaż, Stanisław Paczkowski, Zenon Hapel i Józef Cembala**. Drugie miejsce wywalczyła reprezentacja ZG Rudna, a trzecie ZRG. Drużyna gospodarzy - ZG Polkowice zajęła dopiero siódme miejsce. Indywidualnie najlepszym strzelcem okazał się reprezentant kopalni "Lubin" **Zenon Hapel**, który wyprzedził swojego kolegę **Józefa Cembalę**. Trzecim natomiast był



Fot. Stanisław Celoch

Adolf Siemaszkiewicz z ZRG Lubin.

Należy nadmienić, że w składzie każdej reprezentacji występował dyrektorzy poszczególnych zakładów bądź ich zastępcy. Impreza zorganizowana była przez "polkowicki"

Klub Oficerów Rezerwy, w ramach obchodów tegorocznego Dnia Górnika.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Lech

SYTUACJE

Z pocałowaniem ręki

Czerwony krawat nie otwierał już korzystnych wejść. Rozpłynęły się układy. Zenek jednak szybko wykorzystał atut przednazwieszca - magistr. Kierował, zarabiał, korzystał... Przywileje jednak zaczęły maleć, wynagrodzenie nie wystarczało na zaopatrywanie...

Zenek zapomniał o krawacie, tytuł pozostawił w dyplomie i ankiecie personalnej. Pojechał. Tam musiał sam. Nikt za niego nic nie zrobił. Pot i odciski zamieniał na "zielony szelst". Cieszył się z każdej okazji pozwalającej na rolę pracobiorcy, bo nie każdy dzień pozwalał się przeliczać na dochód. Oferenci przebierali, wybierali, grymasili. Ale najważniejsze było, by wybrali, potem nie wygonili, a na koniec, żeby wypłacili obiecaną kwotę. Honor zasnął, delikatność porastała skórą.

Były chwile refleksji, tęsknoty, ale była myśl, że sytuacja jest chwilowa - jak okres rekrucki, który musi

minąć, a potem pozwoli odkuć się na "kotach".

Zenek wrócił. Przywiózł. Ma firmę. Firma coś buduje, instaluje, targuje... A że na wschodzie jeszcze coś się porobiło, to do Zenka trafiłi kandydaci na "kotów". Sami i z własnej chęci. Tacy, co to zapomnieli o czerwonej gwiazdce, o dyplomie z instytutu, o głośnym w rodzinnym mieście nazwisku. Teraz Zenek wybiera, przebiera, dyktuje warunki zmiennej gry. Nie wie tylko jak się zachować, gdy pareń przeskakuje wstecz o kilka epok i na kłęczkach łapie za rękę.

slatru

Z magla

Wczoraj zadzwonił do redakcji właściciel firmy turystycznej ze Złotoryi Pan R. Romanowski, przy okazji bohater artykułu "Trefny autobus".

Ustosunkowując się do tekstu publikacji nie chciał dyskutować o jej merytorycznej treści, natomiast redakcji zapowiedział wizytę i "wpięć...".

Kochany Turysto ze Złotoryi! Życzymy dużo dobrego i przede wszystkim spokoju. Na pewno przyda się w interesach.

Wyniki losowania
z dn. 27 listopada 1991r.

"Duży Lotek"
7, 14, 21, 25, 29, 44.

Ekspres Lotek
1, 6, 10, 40, 41.



Legnicka Liga Szaradzystów

Krzyżówka nr 159

(3 pkt.)

Poziomo:

- kuna leśna
- kwiat z piosenki żołnierskiej
- sprzęt zboża
- bożyszczę tłumów
- ptak leśny
- daszek nad kuchnią
- opał
- typ transportera
- słynne w Sopocie
- krasomówca
- sprawowana przez regenta
- dawny płaszcz

Pionowo:

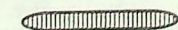
- dawny surdut męski
- chrząszcz żyjący w mące
- bogacz
- spadochronu lub kuli
- piótno introligatorskie
- założycielka Kartaginy
- sto kilogramów
- powieść Alberta Moravii
- deska nieobrzynana
- bryła geometryczna
- samica kłapoucha
- dopływ Dunajca

"ZBIGNIEW"

1	2	3	4	5	6	
		7				
8						
				9		
10						
				11	12	13
14	15	16	17	18		
		19				
20						
				21		
22						
				23		

VIDEO-FILMOWANIE

FOTO-USŁUGI



Legnica, tel. 297-69
ul. Merkuręgo 3/2

LEGNICKA LIGA
SZARADZISTÓW

punktacja do nr 150

- Zbigniew Kurowski 556
- Kazimierz Pleśniak 446
- Wojciech Doniek 372

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786

Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".

Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.

Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Słowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).